

Rynki zagraniczne: Spółki technologiczne w centrum uwagi (Komentarz tygodniowy)

W zakończonym tygodniu uwaga inwestorów na głównych rynkach akcji pozostała zogniskowana na wynikach kwartalnych spółek z amerykańskiego sektora technologicznego. Na plan pierwszy wybiły się raporty kwartalne kolejnych spółek ze złotej siódemki FAANNMG (Facebook, Amazon, Apple, Netflix, Nvidia, Microsoft i Google), z których najwięcej emocji wzbudziły wyniki Alphabet. Cena spółki znanej kiedyś jako Google spadła o około 10 procent, co położyło się cieniem na całym sektorze i przełożyło na spadek Nasdaq Composite o 2,62 procent oraz S&P500 o 2,53 procent. Przegięta nie ominęła DJIA, który oddał 2,14 procent. Relatywnie lepiej poradziły sobie indeksy giełd europejskich, ale zarówno francuski CAC, jak i niemiecki DAX skończyły tydzień spadkami – odpowiednio – o 0,31 procent i 0,75 procent. Oczywiście temat wyników technologicznych gigantów nie wyczerpał programu tygodnia i jeszcze wróci za sprawą raportów kwartalnych spółek Apple i Nvidia, ale bez wątplenia zeszłotygodniową przecenę trzeba przypisać postawie lokomotyw tegorocznej hossy i zwątpieniu inwestorów w prosty powrót do zwyczajów z okresu styczeń-sierpień. Ważnym elementem układu sił była też relacja rynków akcji z rynkiem długu. Drugi straszyl graczy wzrostami rentowności – zwłaszcza na sesjach poniedziałkowej i czwartkowej, gdy rentowność benchmarkowych papierów dziesięcioletnich rządu USA flirtowała z psychologicznym poziomem 5 procent.

Patrząc na rynek w nieco szerszej perspektywie zeszłotygodniowe przeceny równały się zejściom głównych indeksów na nowe minima sierpniowo-październikowych fal spadkowych i w dużej mierze przesądziły, iż na najważniejszych giełdach październik zapewne skończy się stratami. Zwyczajnie, DAX, CAC, S&P500, Nasdaq Composite i DJIA nie zdołają w ledwie dwa dni odrobić spadków, które w październiku przekraczają 3 lub 4 procent, a czasami zbliżają się do 5 procent. W takim kontekście zasadnym jawi się pytanie, jak będzie wyglądał cały IV kwartał? Niestety, pierwszym miesiącem IV kwartału nie wypełnił swojej historycznej prawidłowości, która mówi, iż indeksy – zwłaszcza amerykańskie – mają tendencję do kończenia października skromnymi, ale jednak zwyczajami. Co ważne, część indeksów – w tym kluczowe S&P500 i Nasdaq Composite – kończą październik wejściem w techniczne korekty, które definiuje się jako dziesięcioprocentowe cofnięcia od szczytów hossy, w tym wypadku wyznaczonych na przełomie lipca i sierpnia. W naszej opinii stale za wcześnie jednak na grzebanie szans byków na zbudowanie mocnych zwyczajów w listopadzie i grudniu. Sezon wyników kwartalnych może jawić się jako trudny i uzasadniający słabość giełd, ale nie był wcale taki zły. Niestety, skupienie uwagi na wynikach Wielkiej Siódemki nie zniknie – w bieżącym tygodniu władzę nad nastrojami przejmie Apple, a później rynek będzie czekał na wyniki Nvidia – ale zakończenie tego szumu pozwoli na szersze spojrzenia, które dają powody do umiarkowanego optymizmu.

Starczy odnotować, iż dane makro – zwłaszcza zaskakujący siłą odczyt PKB USA w III kwartale – wskazuje na stale aktualny scenariusz miękkiego lądowania, w którym Fed nie będzie musiał pchnąć gospodarki w recesję, by wymusić spadek inflacji. Na ile ten scenariusz jest potwierdzany przez Fed

pokaże otwierający listopad komunikat FOMC, po zaczynającym się jutro posiedzeniu władz monetarnych w USA. Oczywiście J. Powell i spółka nie powiedzą, że temat podwyżek stóp procentowych jest zakończony, ale zapewne odnotują, iż rynek długu, koszty obsługi kredytów hipotecznych i generalnie zadłużenia wspierają Fed w ograniczeniu płynności pieniądza w gospodarce i redukują potrzebę kolejnych podwyżek stóp procentowych. Jeśli na rynku pojawi się choć cień nadziei na to, że Fed ma już za sobą fazę zacieśnienia w polityce monetarnej, na giełdy wróci optymizm związany z kondycją gospodarki i pierwszymi obniżkami ceny kredytu, a rentowności, które dziś straszą na giełdach zaczną pozycjonować się pod kolejną zmianę, jaką będzie początek nowego cyklu w polityce monetarnej. W tym kontekście warto odnotować, iż w zeszłym tygodniu cykl zacieśnienia skończył Europejski Bank Centralny, co samo w sobie jest przypomnieniem, iż giełdy mogą już pozycjonować się pod nowy układ sił, w którym banki centralne przejdą w fazę stymulowania wzrostu gospodarczego, a nie hamowania aktywności w celu obniżenia inflacji.

Adam Stańczak

Analitik

DM BOŚ Wydział Analiz Rynkowych

Dom Maklerski Banku Ochrony Środowiska S.A.

Prezentowany komentarz został przygotowany w Wydziale Analiz Rynkowych Domu Maklerskiego Banku Ochrony Środowiska S.A. z siedzibą w Warszawie (DM BOŚ) tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi rekomendacji w rozumieniu „Rozporządzenia Delegowanego Komisji (UE) nr 2016/958 z dnia 9 marca 2016 r. uzupełniającego rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 596/2014 w odniesieniu do regulacyjnych standardów technicznych dotyczących środków technicznych do celów obiektywnej prezentacji rekomendacji inwestycyjnych lub innych informacji rekomendujących lub sugerujących strategię inwestycyjną oraz ujawniania interesów partykularnych lub wskazań konfliktów interesów” lub jakiegokolwiek porady, w tym w szczególności porady inwestycyjnej w zakresie doradztwa inwestycyjnego, o którym mowa w art. 76 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (t.j. Dz. U. 2017, poz. 1768 z póź. zm.), dalej: „Ustawa”, porady prawnej lub podatkowej, ani też nie jest wskazaniem, iż jakakolwiek inwestycja jest odpowiednia w indywidualnej sytuacji inwestora. Inwestor wykorzystuje informacje zawarte w niniejszym komentarzu na własne ryzyko i odpowiedzialność. Niniejszy komentarz jest publikacją handlową w rozumieniu przepisów „Rozporządzenia delegowanego Komisji (UE) 2017/565 z dnia 25 kwietnia 2016 r. uzupełniającego dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/65/UE w odniesieniu do wymogów organizacyjnych i warunków prowadzenia działalności przez firmy inwestycyjne oraz pojęć zdefiniowanych na potrzeby tej dyrektywy”. Przedstawiony komentarz jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autora według stanu na dzień sporządzenia. Przy sporządzaniu komentarza DM BOŚ działał z należytą starannością oraz rzetelnością. DM BOŚ, jego organy zarządcze, organy nadzorcze, i jego pracownicy nie ponoszą odpowiedzialności za działania lub zaniechania klienta lub innego inwestora podjęte na podstawie niniejszego komentarza ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych, skutki finansowe i niefinansowe powstałe w wyniku wykorzystania niniejszego komentarza lub zawartych w nim informacji. Niniejszy komentarz został sporządzony w celu udostępnienia klientom DM BOŚ, a także może być udostępniany innym osobom zainteresowanym w celu promocji usług świadczonych przez DM BOŚ. Niniejszy dokument nie stanowi podstawy do zawarcia jakiegokolwiek umowy lub powstania jakiegokolwiek zobowiązania po stronie DM BOŚ. W przypadku klientów DM BOŚ, którzy zawarli Umowę o Opracowania, o której mowa w Regulaminie doradztwa inwestycyjnego i sporządzania analiz inwestycyjnych, analiz finansowych oraz innych rekomendacji o charakterze ogólnym dotyczących transakcji w zakresie instrumentów finansowych oraz instrumentów bazowych instrumentów pochodnych (Regulamin), niniejszy raport stanowi Opracowanie w rozumieniu Regulaminu. Regulamin jest dostępny na stronie internetowej bossa.pl w dziale Dokumenty.

Kontrakty CFD są złożonymi instrumentami i wiążą się z dużym ryzykiem szybkiej utraty środków pieniężnych z powodu dźwigni finansowej. 70 % rachunków inwestorów detalicznych odnotowuje straty w wyniku handlu kontraktami CFD u niniejszego dostawcy. Zastanów się, czy rozumiesz, jak działają kontrakty CFD, i czy możesz pozwolić sobie na wysokie ryzyko utraty pieniędzy.

DM BOŚ jest firmą inwestycyjną w rozumieniu Ustawy. Nadzór nad DM BOŚ sprawuje Komisja Nadzoru Finansowego.